

ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICZE, dnia 30-go grudnia 1926r.

Nr. 52

Z Nowym Rokiem.

Rok Nowy — Rok Nowy,
W sukienca godowej
Rozjaśniał dniejszy poranek;
Dziateczki w nim witam,
W serdużkach ich czytam
I życzeń podaję wam wianek.

W tym wianku, me dziecie,
Rozliczne jest kwiecie,
A wartość kwiateczków jest złota. —
Kwiat: miłość matki
I cjoa — o, dziatek,
Największa serc waszych to cnota!

Ta miłość dziecinna,
Serdeczna, niewinna,
Posłusznem z was każde mieć pragnie —
Więć miłość, me dziecie,
Kwiat pierwszy w bukiciele,
Do pięknych uczynków niech nagnie!

A potem kwiat: zgoda
Swój zapach wam poda;
On drogę wskazuje młodzieży,
Jak z braćmi, siostrami,
Jak z rówieśnikami,
Obchodzić się grzecznie należy!

Pilność kwiat dalej,
Ten każdy pochwali;
Pilnem dziateczki być trzeba —
Kto uczy się pilnie,
Pracuje usilnie,
Bóg dobry poszczęścił mu z nieba!

Odź więć w tym wianku?
Pamiętaj, Kochanku,
Ze cnota skromności upaja —
I kwiatek więć — drogi! —
Nie rzucaj pod nogi,
On cnoty w nas, dziatewo, podwaja!

I kwiatek liłości
W wianeczku tym gości.
Gdy serce liłością przejęte,
To błednym los słodzi,
I pomocą przychodzi,
Uczucie to wzniosłe i święte!

A wianiec ten cały
Dwie wstęgi związały,
Na których ten napis znajdziecie:
Rok Nowy przynosi
Te kwiatki i proszę:
Ich rady w swem sercu noś, dziecie!

Pod. F. L.

W Tyrolu.



Samotny krzyż na mroźnym śniegu i śniegami zasypanej drodze w górach Tyrolskich.

Sumiennosc.

Na podwórzu, przed domem ojca, Ignasz bawił się z kolegami w plikę. Wtem jeden z sąsiadów poprosił go, aby, gdy zobaczy nadchodzącą pocztę, zaraz go o tem uwiadomił.

Ignasz, uprzejmy i grzeczny, przyrzekł sąsiadowi, że mu zrobi tę usługę. Jakob zaraz wybiegł na wzgórek, skąd widok sięgał daleko na południe.

Już tam czekał kawał czasu, gdy przyszedł do niego jeden z chłopców.

— Chceż — rzekł do niego — mamwędkę, pójdziemy łowić ryby.

Ignas, choć bardzo lubił tę rozrywkę, odpowiedział:

— Tym razem muszę ci odmówić, ponieważ dałem słowo sąsiadowi, że goawiadomię, gdy poczta będzie nadjeżdżała.

— I dopóki tu będziesz stał na słońcu? — mówił chłopczyk.

— Powiedziałem ci, że dopóki poczta nie nadejdzie — odrzekł Ignas.

— Pójdź ze mną, pójdź!.. wszak dość długo tu czekasz.

Ale Ignas nie dał się namówić. Pamiętał przestrogi ojca, że uczciwszy człowiek powinien danego słowa dotrzymać. Dlatego też, choć jeszcze długo czekał, choć mu ucał słoneczny dokuczał nie ruszył się z miejsca i czuł prawdziwą radość, gdy mógławiadomić sąsiada o zbliżeniu się poczty.

Hymn polski.

O, polski kraju święty!
Warowny domie nasz!
O! jakże niepojęty
Ty dla nas urok masz!

Potęśna w tobie siła,
Zyw ta wieczny zdrój;
O, Polsko moja miła,
O, drugi kraju mój!

Z nad murów Okęstochowy
Bogarodzice wzrok,
Twoi Pan! i Królowe,
Twoj każdy śledził krok.

I jej puklerzem zbrojona,
W jej upowita czar!
Szaś wielka i dostojna
Pod Chodem, Wiedem, Bar!

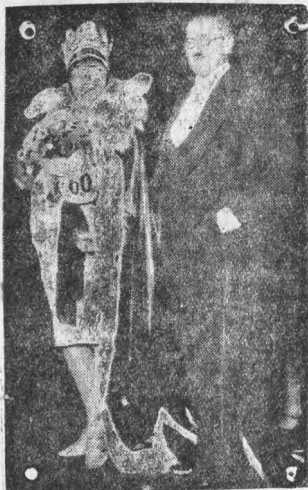
Gdzie wstęga Wisły płynie
Aż po Bałtyku brzeg:
Tam imię twoje słynie,
Tam dziejów twoich bieg:

O! wznies się, Orle biały!
O! Boże, spraw ten cud:
Niech słońce dawnej chwały
Ogląda polski lud!

Oczyżno moja miła,
O, Polsko! kraju mój!
Potęśna w tobie siła,
Zywota wieczny zdrój!

Za wolność twą i chwałę,
Radosny wznosząc śpiew,
Oidamy życie całe,
Przeleżem wszystką krew!

W. Belza.



Znana paryska subretka, Nina d'Aranday, głósza z ostatniego skandalu z hr. d'Artignan, została ostatnio wbrew kampanji prasowej, wybrana jako przedstawicielka kobiet paryskich na dorocznym kiermaszu w magistracie Paryża. Na zdjęciu widzimy ją w towarzystwie prezydenta miasta po jej „ukoronowaniu”.

Trafne rozwiązanie

I. zagadki nadesłali: Bożena Ozabańska, Eug. Hopówna z Obojnic i Marja Sciegienna z Kamienia, rozwiązania nadesłane przez Wł. Bielskiego z Lutomia, Irenę Joachimczyk i Walekę Szulcówna są niezupełnie trafne.

Trafne rozwiązanie drugiej zagadki nadesłali: Irena Joachimczyk, Waleka Szulcówna, Bożena Ozabańska, Eugenia Hopówna z Obojnic i Witold Bielski z Lutomia.

DLA ROZRYWKI.

Podala F. L.

Współzencie.

— Czemu płaczesz Haniu?
— Bo nasz nauczyciel się przewrócił!
— To ty go tak lubisz?
— Nie, całkiem przeciwnie, jeno ja tego nie widziałam!

Przepowiednia.

Z wiosną nadzieje rosną, — Przez całe lato — zanosz się na to. — W jesieni wszystko się zmienia. Przyjdzie zima — nie niems.

Małdra.

Mały Jaś do Stasia: — Powiedz mi, dlaczego kogut ma zawsze tak pięknie poukładaną piórka?
Stas: — Nie wiesz — a to takie proste — przecież on ma zawsze grzebień przy sobie. —